

KS. SEWERYN ROSIK

PRACA CHRZEŚCIJANINA W ASPEKCIE MORALNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Pracować – to żyć, żyć to pracować. Być może sformułowania te nie wyczerpują całej prawdy, ale wyrażają dość bogaty jej wymiar. Praca jest tak głęboko związana z istotą człowieka, że nie można o nim sensownie mówić nie uwzględniając problematyki jego aktywności twórczej. Swój rozwój, swoje osiągnięcia, bogactwo, potęgę i wartości kulturowo-cywilizacyjne człowiek zawdzięcza pracy. Sięga ona głęboko w istotę ludzkiego życia, przenika wszystkie sfery jego egzystencji, zarówno duchowej jak i materialnej, staje się jakby wizytówką człowieczeństwa.

Czy jest ona tylko ciężarem? Może być nim, jeżeli jej podejmowanie pozbawione jest elementów moralnych, humanistycznych (np. wyzysk robotników przez liberalistyczny kapitał). Czy praca jest karą za grzech człowieka? Tak mniemali nawet niektórzy myśliciele chrześcijańscy zarażeni arystokratycznym stoicyzmem pogańskim. Czy jest ona koniecznością? Oczywiście, i to nie tylko dlatego, że daje prawo do życia (np. 2 Tes 3, 10: „jeśli kto nie chce pracować, niech też i nie je”), ale dlatego, że jest uczestnictwem w aktywności samego Boga, którego człowiek jest obrazem.

Problem pracy interesuje wiele dyscyplin: psychologię, socjologię, ekonomikę, jak również filozofię i teologię. Te ostatnie traktowały go do niedawna po macoszemu. Dopiero – abstrahując od dawnych encyklik Stolicy Apostolskiej – po II Soborze Watykańskim teologowie podjęli zagadnienie teologii pracy¹. Jest to oczywiście konsekwencja włączenia się doktryny chrześcijańskiej w nurt współczesnych problemów, historyczna konieczność otwarcia się na sprawy absorbujące w sposób istotny dzisiejszego człowieka, jeżeli ewan-

¹ Na zjawisko braku zainteresowania się tym problemem zwrócił uwagę M. D. Chenu OP stwierdzając, że uczeni chrześcijańscy omawiając niektóre aspekty pracy ludzkiej nie uwzględniali obiektywnej jej treści, jej oryginalnej wartości, zawartej w jej aspekcie ekonomicznym i ludzkim, ani nie rozpatrywali jej w związku z rządami Boga nad światem (*Wybór pism*. Warszawa 1971 s. 371 n.).

geliczna nauka ma zbawczo przenikać każdą dziedzinę ludzkiego życia.

W niniejszym przyczynku podjęte zostaną trzy kwestie: a) powołania człowieka przez Boga do pracy; b) praca jako twórcze zadanie chrześcijanina; c) odpowiedzialność chrześcijan za pracę w aspekcie potrzeb własnego narodu.

I. STOSUNEK CZŁOWIEKA DO PRACY W HISTORII

Od momentu pojawienia się człowieka w historii praca towarzyszy mu jako element naturalny jego bytu. Dla człowieka pierwotnego praca jest aktywnością nieodzowną i powszechną. Dzięki niej, czy jest to polowanie, rybołówstwo, zbieractwo lub pasterstwo, zapewnia on sobie minimalne warunki egzystencji. W miarę jednak swego umysłowego rozwoju doskonalili on narzędzia pracy, dzięki którym uniezależnia się w pewnym stopniu od przyrody². Udoskonalenie narzędzi pracy doprowadziło w efekcie do podziału pracy na lekką i przyjemną oraz na ciężką i przykrą. Dysponowanie ulepszonymi narzędziami pracy warunkuje powstanie grupy ludzi, którzy w stosunku do innych zyskują pewną niezależność. Prace lżejsze wymagające mniejszego wysiłku stają się przywilejem tych, którzy dysponują własnością i narzędziami pracy, pracami ciężkimi obarcza się ludzi zależnych i niewolników.

W systemie niewolniczym wszelka praca zostaje przypisana niewolnikom (tzw. prace niewolne). Ludzie wolni wykonują tzw. prace wolne, a praca ciężka, niewolnicza jest uważana za hańbiącą i niegodną człowieka³. Jeżeli staje się przedmiotem rozważań filozofów przedchrześcijańskich – interpretowana bywa raczej jako zajęcie niegodne mędrca i człowieka wolnego⁴. Arystoteles poniża pracę, podobnie Epikur i Kynismus. Stoicy wystrzegają się wszelkiego trudu. W starożytności rzymskiej „praca” oznacza znużenie, wysiłek, trud. Wprawdzie wśród rolników dawnego Rzymu szanowano ludzką pracę, a tzw. *Prawo Klaudiusza* sprzyjało posesjonatom ziemskim, a tym samym i pracy niewolniczej. Jednakże wypowiedź Cyncerona jest w tym względzie charakterystyczna: „Kto pracuje dla pieniędzy, zniża się do poziomu niewolnika” (*De Officiis* I, 42). Starożytność nie ujmowała pracy jako zobowiązującego powołania, które jest podstawą jej moralnej głębi i religijnej świętości⁵.

² Por. J. Leclercq. *Leçons de droit naturel*. Vol. 4: *Les droits et devoirs individuels*. P. 2: *Travail, propriété*, Namur-Louvain 1955 s. 55-57; Cz. Bartnik. *Teologia pracy ludzkiej*. Warszawa 1977 s. 26.

³ Bartnik, jw. s. 34.

⁴ W. Auleytner. *Z dziejów poglądów na pracę*, „Znak” 10:1958 s. 520; Bartnik, jw. s. 38-39.

⁵ J. Stelzenberger. *Moraltheologie. Die Sittlichkeitslehre der Königsherrschaft Gottes*. Paderborn 1965 s. 230; Bartnik, jw. s. 40.

Inny jest stosunek do pracy w narodzie żydowskim. Pracę oceniano tam pozytywnie wychodząc z biblijnej przesłanki, ukazującej Boga jako Stwórcę, który pracuje tworząc świat i ludzi. Dzięki więc pracy Izraelici przeżywali jakby utożsamienie się z Bogiem-Stwórcą, co rzutowało na ocenę ich własnej pracy. Przykładem tego może być *Księga Przysłów* 6, 6-11; 23, 4-5; 30, 7-9 i Syr 22, 1-2; 31, 1. 7-9, w których zawarta jest pochwała ludzi pracowitych, a nagana leniwych, polegających na zgromadzonym bogactwie.

Chrześcijaństwo spowodowało ogromny i historyczny przełom w ocenie i szacunku wobec pracy. Praca jest uważana za zjawisko oczywiste w życiu człowieka i zyskuje motywację religijno-moralną. Ewangelie nie przekazują nam wyraźnych słów Chrystusa na ten temat, jednakże wolno stwierdzić, że przyjmował On pogląd swego narodu, a praca w Jego życiu była faktem oczywistym (por. Mt 10, 10; 13, 1-50). Chrystus oddawał się osobiście pracy fizycznej („czyż nie jest On rzemieślnikiem?” Mk 6, 3). Pracuje jako młodzieniec i jako człowiek dojrzały w warsztacie swego opiekuna św. Józefa aż do czasu swego publicznego nauczania⁶

Św. Paweł był tkaczem namiotów i wykonywał ten zawód nawet w czasie swej misji apostołskiej. Sam stwierdzał, że nie chce zależeć materialnie od wspólnoty współwyznawców i osobiście zarabiał na życie (por. 2 Tes 3, 8), a nawet stawiał kategoryczną zasadę: „kto nie chce pracować, niech też i nie je” (por. 2 Tes 3, 10).

Chrześcijaństwo od samego początku upatrywało w pracy ideę solidarności społecznej. Św. Jan Chryzostom rozważał zależność form pracy od związku, jaki zachodzi między ludźmi. „Każdy zawód potrzebuje drugiego” (*Homilia do św. Mateusza* 52, 4). Św. Augustyn pisząc o drodze człowieka do Boga podkreślał, że właśnie praca jest tym czynnikiem, który odróżnia go od innych bytów, ponieważ ma ona uzasadnienie w ludzkiej naturze i dzięki temu osoba ludzka uzyskuje wśród innych stworzeń właściwą sobie specyfikę⁷. Trzeba jednak stwierdzić, że zainteresowanie pracą u Ojców Kościoła było dość przypadkowe, ponieważ poruszali ten temat w związku z obowiązkami mnichów, a ich refleksja dotyczyła przede wszystkim moralności osobistej.

Wśród moralistów katolickich w odniesieniu do problemu pracy spotykamy dwie idee centralne. Jedna z nich głosi, że praca jest sama w sobie wartością szlachetną i istnieje ścisły obowiązek jej realizowania. Druga wyraża się tym, że mówiąc o pracy mają na ogół na myśli pracę ręczną, fizyczną. Nie wykluczają oni pracy intelektualnej, ale tak jakby o niej trochę zapominali (por. STh II-II q. 183 a. 3). Ta praca fizyczna ma na celu zapewnić środki do życia, które są równoważnikiem zapłaty (por. 1 Kor 9, 7. 11. 13-14). U źródła takiej oceny tkwiło przekonanie, że zapłata dotyczy owoców pracy,

⁶ Bartnik, jw. s. 43.

⁷ S. Augustinus. *De quantitate animae* XXXIII 70.

a te są uchwytnie głównie w pracy fizycznej. Płaci się za wytwór, nie płaci się za usługę. To wyjaśnia dlaczego przez długi okres czasu utrzymywała się obcość wobec idei wynagrodzenia za pracę intelektualną, a także i ten fakt, że teologowie wyjaśniając nakaz świętecznego spoczynku – zakazywali prac fizycznych („prace niewolne”), handlu i publicznej administracji, a nie zgłaszali sprzeciwu wobec zajęć intelektualnych, duchowych. Oczywiście jest to już tradycja, która została przełamana jako niedostosowana do współczesnego życia⁸

Nauka teologiczna na temat pracy była wynikiem moralizatorskiej nauki kościelnej tak długo, jak długo nie uległy zachwianiu istotne elementy struktury ekonomicznej i społecznej. Zachwianie tych struktur dokonało się pod wpływem szybkiego wzrostu klasy robotniczej we współczesnym świecie, a także wzrostu jej samoświadomości. Okazało się wtedy, że w chrześcijańskiej doktrynie brak po prostu „teologii pracy”, a tezy zawarte w obiegowych podręcznikach nauki moralnej mocno pachną konserwatyzmem. Nowe warunki ekonomiczno-społeczne przeobraziły całe ludzkie życie. Przejście od narzędzia do maszyny – to nie tylko nowy okres w ekonomii, ale nowa epoka w dziejach ludzkości⁹ Wyczulenie na nową sytuację ujawniła encyklika Leona XIII *Rerum Novarum* (1891 r.), w której papież wyraźnie podkreślał, że nie wolno w żadnym wypadku uważać pracy ludzkiej za towar, ponieważ jest ona bezpośrednim działaniem osoby ludzkiej. Ocena więc pracy nie podlega mierze praw rynkowych, ale mierze sprawiedliwości i słuszności¹⁰. W czterdzieści lat później Pius XI w encyklice *Quadragesimo Anno* (1931 r.) ukazał teologiczny aspekt pracy, gdy pisał krytykując liberalizm ekonomiczny: „w ten sposób środkiem moralnego zepsucia staje się często praca fizyczna, którą Opatrzność nawet po grzechu pierworodnym **chciała mieć narzędziem fizycznego i duchowego rozwoju człowieka**: podczas gdy martwa materia wychodzi z warsztatu gospodarczego uszlachetniona, człowiek staje się w nim gorszym i pospolitym”¹¹. Ten nurt teologiczny kontynuował Pius XII. W orędziu radiowym na Zesłanie Ducha Świętego w 1941 r. – poruszając między innymi zagadnienie pracy – pouczał, że jest ona równocześnie uprawnieniem i obowiązkiem każdego człowieka, a jej podział i przydział musi uwzględnić zasadę sprawiedliwości oraz należycie rozumiane dobro wspólne¹².

Papież kościelnego *aggiornamento* Jan XXIII był w pełni świadomy olbrzymiego skoku, jaki się dokonał w obecnej strukturze ekonomiczno-społecznej. Rozumiał wielkość postępu technicznego, naukowego, rozwoju środ-

⁸ Leclercq, jw. s. 62-72.

⁹ M. D. Chenu. *O teologię pracy*. W: *Ku powszechnej cywilizacji pracy*. Warszawa 1963 s. 29-35.

¹⁰ *Acta Leonis XIII* 9:1892 s. 97-148.

¹¹ AAS 23:1931 s. 177-288.

¹² AAS 33: 1941 s. 201.

ków produkcji, a także ewolucji, jakiej uległa świadomość klasy pracującej. W aspekcie odpowiedzialności społecznej wysuwa postulat, „że jest konieczne, [...] by pracownicy mieli możliwość zabierania głosu także poza przedsiębiorstwem i wywierania wpływu na wszystkie dziedziny życia społecznego”¹³. Jeśli zaś chodzi o dziedzinę pracy, stwierdzał, że człowiek ma „prawo do takich warunków pracy, aby ani siły fizyczne człowieka nie słabły, ani nie była naruszana nieskazitelność jego obyczajów, ani nie ponosił szkody właściwy rozwój młodzieży”¹⁴. Można na koniec przytoczyć pogląd papieża Pawła VI, który ukazuje twórczą rangę ludzkiej pracy: „każdy pracownik [...] jest twórcą. Pochylony nad materią, która stawia mu opór, robotnik wyciska na niej swe piętno, rozwijając zarazem swą wytrwałość, swą zręczność i ducha w pomysłowości. [...] Praca jednoczy wole, zbliża i zespala serca: wykonując ją ludzie odkrywają, że są braćmi” Ale ludzkie znamię tej pracy wybija się wówczas, „jeżeli pozostaje mądra i wolna”¹⁵. W jednym ze swych przemówień podczas audyencji generalnej (1 III 1973 r.) stwierdził, że „człowiek nie osiąga swego właściwego wymiaru bez pracy, która jest dobroczynnym i obowiązującym prawem dla nas wszystkich”¹⁶

Problem pracy nabrał w ostatnich czasach zupełnie nowej głębi i charakteru. Dziś w odniesieniu do niej nie wystarczy tylko poszerzyć zakres moralności klasycznej i z tzw. „wiecznych zasad” wyprowadzać szczegółowe wskazania. Jest pilną potrzebą, aby na nowo poznać tę dziedzinę, jaką stanowi praca. W epoce wysokiej komputerowej techniki zmieniła się jej funkcja, cele i struktura. Rozłam, jaki powstał między mechanizacją a humanizacją, nie naprawi teoria o szacunku dla pracy, o jej walorze wychowawczym czy też ascetycznym. Potrzeba dziś integralnej „teologii pracy” która ukazałaby przeznaczenie człowieka jako twórcy przekształcającego naturę (por. Rdz 1, 26-27), jako uczestnika poprzez pracę w panowaniu Boga nad światem, jako istoty socjalizującej struktury ludzkiego życia, istoty tworzącej powszechną cywilizację pracy¹⁷

Wśród współczesnych nurtów myślowych nie wolno pominąć filozofii marksistowskiej. Dokonała ona wnikliwej analizy pracy ludzkiej oraz stosunków społecznych, związanych z rozwojem historycznym procesu pracy. Wynikało to z jej szczególnego uwrażliwienia na pracę, które jest konsekwencją ontologicznych i poznawczych założeń tej filozofii do tego stopnia, że niektórzy jej przedstawiciele utożsamiają marksizm z filozofią pracy¹⁸. Józef Wołko-

¹³ Encyklika *Mater et Magistra* (Paris 1963 s. 75).

¹⁴ Encyklika *Pacem in terris* (Paris 1963 s. 37).

¹⁵ Encyklika *Populorum progressio* 27-28 („Osservatore Romano” z 28-29 III 1967 r.).

¹⁶ Por. *Praca człowieka w duchowym planie życia chrześcijańskiego*. W: Paweł VI: *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty*. T. 2 (1972-1973). Warszawa 1975 s. 34.

¹⁷ Chenu. *O teologię pracy* s. 36-56.

¹⁸ J. Szefczyk. *Dialektyka uprawiania marksizmu*. Warszawa 1974 s. 101; tenże. *O istocie marksistowskiej filozofii*. SF 1 (56):(1969) s. 124.

wski w jednej ze swych publikacji stwierdza, że marksizm głosi kreacyjną rolę pracy, włączając ją w kontekst ewolucyjnego zarówno przyrodniczo, jak i społecznie, rozwoju świata. Według niego teza marksistowska głosi, że w sensie przyrodniczym człowieka stworzyła przyroda, ale w sensie społecznym swe człowieczeństwo zawdzięcza on pracy. Społeczny wymiar tej pracy potęguje rozwój ludzkiej istoty¹⁹

II. PRACA JAKO TWÓRCZE ZADANIE CHRZEŚCIJANINA

1. Powołanie człowieka do współdziałania w stwórczej działalności Boga

a) Objawienie, które pomaga ludzkiemu poznaniu wnikać głębiej w rzeczywistość Boga i człowieka, poucza, że Stwórca w swej najgłębszej istocie jest Miłością stwarzająca. Obraz stwarzania świata ukazuje nieustanną działalność Boga, dzięki której wyłaniają się światy i zainicjowany zostaje ogromny dynamizm rozwojowy wszelkich form i struktur rzeczywistości. To Bóg jest początkiem wszelkiego działania, „wszelkiej pracy”. A Chrystus, „przez którego wszystko co się stało” potwierdza jedność z Ojcem w działaniu: „Ojciec mój działa aż dotąd i ja działam” (por. J 5, 17). Bóg jest więc samą aktywnością: ona należy do Jego istoty, a ujawnia się w działaniach stwórczych i zbawczych. Jeżeli więc Bóg powołał człowieka na swój „obraz i podobieństwo” oznacza to, że powołał go również do działania i pracy. Jest to jednak powołanie do takiej pracy, która nie może być towarem, nie może czynić z człowieka niewolnika, a w dobie wysokiej cywilizacji technicznej poddawać go pod panowanie maszyny czy taśmociągu. Stanowisko człowieka w tej sytuacji musi być nadrzędne w stosunku do natury (którą ma opanować) i środków, jakimi ma tego dokonać. Stanie się to wtedy, jeśli ten podbój będzie w pełni rozumny i moralny²⁰. W tym sensie praca zyskuje swój walor humanistyczny nie tylko dzięki osobistym intencjom pracownika, ale dzięki obiektywnej rzeczywistości, jaką tworzy. Ona to określa w pełni wartości osobiste i wspólny los pracujących ludzi. Bóg bowiem nie stworzył gotowego świata jako azylu dla człowieka niezaangażowanego i izolowanego od materii, ale wezwał go do współpracy nad jego organizowaniem. Człowiek jako obraz Boga – jednocząc się ze swoim Stwórcą – staje się tym samym panem i budowniczym natury. Teologia stworzenia uzasadnia całą wartość pracy oraz powołanie do niej człowieka²¹.

Człowiek dokonując twórczej ekspansji w świecie, ogniskuje tym samym

Filozofia pracy jako płaszczyzna dialogu chrześcijan i marksistów. ŻM 27:1977 nr 4 (274) s. 55 n.

²⁰ Chenu. *O teologię pracy* s. 38; Bartnik, jw. s. 143.

²¹ Chenu. *Teologia pracy. W: Wybór pism* s. 444.

w swęj pracy materię i ducha. Jego działania zorganizowane, jego zawód stanowią teren, na którym – choć w małym zakresie – kontynuuje on plan Stwórcy, to znaczy współdziała z opatrnością Bożą. Nie przekreśla tej prawdy ani technizacja świata, ani specjalizacja pracy. Przeciwnie, staje się ona bardziej oczywista wskutek powiązań, jakie powstają między pracownikami dzięki powszechnej specjalizacji²². Oprócz więc powołania transcendentnego dzięki pracy jesteśmy świadomi wezwania do realizacji swego człowieczeństwa na drodze opanowania natury, odkrywania jej praw, kształtowania swoją potęgą i odwagą nowego świata, świata ludzkiego. Prawdą więc jest, że Bóg ustanowił człowieka panem stworzenia²³.

b) Fakt powołania człowieka do pracy przez Boga Stwórcę uwydatnia jeszcze silniej bogactwo ludzkiej osoby. Z jednej strony godność tej osoby nadaje każdemu działaniu głęboki sens etyczny, ponieważ naznacza pracę „elementem rozumności”. Z drugiej strony praca pozwala człowiekowi dojrzewać, osiągać coraz wyższą samoświadomość i świadomość społeczną. Na tej drodze dokonuje się osobowościowa formacja, zbliżanie się do tego wzoru, jaki zamierzył w nas Bóg stwarzając człowieka jako „twórcę”²⁴. Jak stwierdził w jednym ze swych orędzi Pius XII – praca jest takim faktem ludzkim i społecznym, że ze swej natury zapobiega podziałowi ludzi (tak jak to było w okresie liberalistycznego kapitalizmu: na pracodawców i pracowników), o ile pojmuje się ją zgodnie z jej prawdziwym sensem i jej siłą wewnętrzną. Człowiek pracy nie jest wówczas „przedmiotem”, a jego praca towarem, ale „podmiotem”, który ma prawa, obowiązki, jest w pełni „osobą”, a nie „siłą najemną”²⁵. Praca jest więc przejawem twórczej aktywności człowieka zmierzającej do coraz pełniejszego rozwoju ludzkości, który włączony jest w ogólną ewolucję życia, a nawet wszechświata. Szczególnym zaś znamieniem tego rozwoju jest coraz większe zespolenie ludzi, coraz wyższe ich powiązanie. Taka perspektywa pracy broni ludzką godność przed alienacją, a jej funkcja w technicznej i ekonomicznej złożoności sprzyja prawdziwemu uspołecznieniu. Kto pracuje, musi być członkiem społeczeństwa, ponieważ w życiu społecznym odnajduje swą twórczą wolność i własną osobowość²⁶. W tym sensie praca ukazuje się nam jako wartość najwyższa w porządku materialnym, a zarazem jako wartość w porządku duchowym, która tkwi u podstaw przyszłej cywilizacji pracy.

²² Tamże s. 450.

²³ Chenu. *O teologię pracy* s. 39 n.

²⁴ Jak twierdzi E. Mounier, człowiek jako *homo sapiens* staje się w pełni wówczas, gdy realizuje się w nim (indywidualne lub zbiorowe) *homo artifex*. Jest to pozycja dominująca, a nie uległa wobec natury, by wyłonić z niej wartości kulturowe i cywilizacyjne. Por. *Pour un temp d'apocalypse*. W: *La petite peur du XX^e siècle*. Paris 1947 s. 29-30 (odczyt wygłoszony na konferencji UNESCO).

²⁵ Chenu. *O teologię pracy* s. 126 n.

²⁶ Tamże s. 131; Bartnik, jw. s. 170, 173.

c) W związku z powołaniem człowieka do pracy należy zwrócić uwagę jeszcze na zjawisko zdynamizowania form ludzkiej pracy w dobie obecnej. Przyczyną tego stał się rozwój techniczny, przejście od narzędzi do maszyny. Narzędzie było czynnikiem zwiększającym możliwości działania ludzkich organów, a w rzemiośle pozwalało bezpośrednio wyrazić w dziele wytworzonym znamię ludzkiej pomysłowości, wyobraźni, zamysłu. Stąd w przeszłości występował niemal kult rzemiosła; rzemieślnik miał poczucie narzucania swemu produktowi bezpośrednich form, ustalania dla niego materialnych i duchowych norm. Niektórzy też w pracy rzemiosła odkrywali współbrzmienie elementu religijnego, a św. Józefa uważali za patrona nie robotników, lecz rzemieślników.

Ta nieomal idealistyczna sytuacja uległa poważnemu przekształceniu. Dokonał się rozwój już nie narzędzi, ale maszyn, całych ich układów, przerastających precyzją i skutecznością możliwości realizacyjne ludzkiego ciała. W swej najdoskonalszej formie maszyny mogą regulować się same, same dokonywać naprawy uszkodzeń. Ich praca skoordynowana jest w zespoły całego zakładu, a praca jednego zakładu sprzężona znów z pracą innych zakładów.

Jakkolwiek maszyna posłuszna jest woli człowieka i spełnia zadania wyznaczone jej przez niego, to w swej funkcji i w swym rozwoju osiąga ona swoistą autonomię. Jej praca coraz mniej uzależniona jest od czynnika podmiotowego i powoduje niekiedy zjawisko depersonalizacji. W związku z tym dokonuje się zmiana nie tylko ilościową (więcej, szybciej), ale i jakościowa (inny jest techniczny i psychologiczny wydzźwięk kontaktu z przeobrażoną naturą). W tym nowym kontekście technicznym i psychologicznym należy przyswoić sobie nową świadomość wartości pracy, nowe na nią spojrzenie, aby odnaleźć siebie, swe powołanie w ramach nowych struktur społecznych i ekonomicznych, w nowych warunkach egzystencjalnych, a także przy zmienionej mentalności (tzw. technicznej), cechującej człowieka dzisiejszej cywilizacji.

To zdynamizowanie form pracy ludzkiej niesie ze sobą pewną ambiwalencję skutków. Nie można nie zauważyć, że człowiek włączony w system produkcji taśmowej ulega depersonalizacji, traci wolność, inicjatywę i możliwości rozwoju. Należy się przed nią bronić nie w duchu manicheizmu, ale w duchu ewangelicznego realizmu ocen moralnych. Ujemnym skutkiem jest też zahamowanie rozwoju duchowego przez poddanie się dążeniu do konkretnego rezultatu, materialnego dobrobytu, uleganie euforii dla technicznych możliwości. Zanika wtedy zainteresowanie dla życia wewnętrznego, dla kontemplacji, rodzi się lekceważenie wysiłku duchowego, dążenia do poznania prawdy, zanika zmysł tajemnicy i rzeczywistości duchowej. Są to groźne symptomy cywilizacji współczesnej, która może zdradzić człowieka²⁷

²⁷ Bartnik, jw. s. 159-161.

Obok jednak tych niebezpieczeństw – nowe spojrzenie na problem pracy pozwala dziś na uchwycenie tych możliwości, jakie pozytywnie kształtują osobowość chrześcijanina. Przede wszystkim rozwój techniki ukazuje perspektywę **opanowania materii** – zadania wyznaczonego przez Boga już u progu ludzkich dziejów. Pociąga to za sobą nie tylko wzrost zasobów materialnych, ale wzmacnia **poczucie solidarności** wszystkich w ramach braterskich działań. W tym klimacie rodzi się też uznanie konkretności, wyczulenie na warunki ekonomiczne i społeczne, odwrót od fałszywego romantyzmu, egoistycznego idealizmu, a docenianie ascezy i pracy zespołowej. Świadomość pracownika wzbogaca się zrozumieniem uczestnictwa w procesie rozwojowym nie tylko jednostek, ale całej społeczności ludzkiej²⁸. Dokonuje się też swoiste przewartościowanie roli człowieka pracy, który zdobywa poczucie mocy i panowania w zainicjowanej przez siebie nowej erze²⁹. Konsekwencją tego musi być odejście od zbyt moralizatorskiej i zbyt ciasnej teorii, określanej w podręcznikach jako „obowiązki stanu”, nasyconej przedawnioną mentalnością dzielenia prac na „wolne” i „służebne”, a rozpracowanie w świetle „teologii pracy” zagadnień takich, jak czas, przestrzeń, materia, świat, ciało, pieniądz, praca, skuteczność, wydajność, wysiłek, sukces, wspólnota, solidarność itp.³⁰

2. Praca twórcza i jej cele

Wszelkie działanie twórcze człowieka wyraża głęboki sens etyczny nie tylko z tej racji, że określone zostaje przez władze duchowe człowieka (rozum i wolę), ale i z tej przyczyny, że pragnie ono osiągnąć cele, które wzbogacają człowieka w zakresie indywidualnym i społecznym.

a) Jest rzeczą zrozumiałą, że jednym z podstawowych celów pracy jest **zaspokojenie własnych potrzeb człowieka**. Praca decyduje o jego istnieniu („zarabianie na chleb”) i choć nie jest to wyłącznym jej zadaniem, wypełnia nadal znaczny obszar jej funkcji. Zaspokojenie podstawowych potrzeb, możliwość rozwoju osobowego uwarunkowane są od wypełnienia obowiązku pracy. Nie ma bez niej ani postępu fizycznego, ani duchowego, to znaczy postępu osobowego w sensie integralnym. Jak twierdzą niektórzy teoretycy pracy, specyficznym, ludzkim aspektem kształtowania się człowieka jako człowieka jest samorealizacja poprzez pracę. Ona zawłaszcza przyrodę, tworzy wartości kulturowe i cywilizacyjne, tworzy ludzki świat. Przyroda,

²⁸ J. Fourastié. *Le grand espoir de XX siècle*. Paris 1952; Chenu. *Teologia pracy* s. 437-442.

²⁹ To poczucie mocy i panowania może niekiedy zrodzić prometejską pokusę zmierzania się lub konkurowania z Bogiem, tworzenia autonomicznej wielkości. Problem ten ustawia w aspekcie wymagań chrześcijańskiej doktryny R. Guardini (*La puissance*. Paris 1954 s. 49-51).

³⁰ Chenu. *Teologia pracy* s. 442 n.

która otacza człowieka, jest nie tylko tworzywem jego działania, ale naturalnym jego „wyposażeniem”, które mu umożliwia autokreację na drodze pracy³¹. W samej naturze ludzkiej tkwi immanentnie nakaz rozwoju, to znaczy imperatyw pracy, bez której wszelki postęp jest niemożliwy. Jeżeli przeznaczeniem naszym jest upodobnić się do naszego Stwórcy, to cały ten proces okupiony bywa wysiłkiem. W aspekcie teologicznym będzie to naśladowanie Chrystusa, który pracy nadał moc wyzwalającą³². Jeśli Chrystus jest drogą, pozwalającą nam realizować dzięki Niemu naszą ludzko-boską pełnię, to praca stanowi jedną z możliwości na tej drodze, by uaktywnić wszystkie swoje dary i rozwinąć wszystkie dyspozycje. Dzięki niej rozwijamy swoje władze (rozum, wolę, uczucia), osiągamy pewne sprawności moralne (cierpliwość, wytrwałość, stałość, solidarność, akuratność, sumienność). Nie ma pracy, która by nie kosztowała wysiłku, nie nakładała odpowiedzialności, ale równocześnie nie dawałaby poczucia wolnego tworzenia siebie, uszlachetniania i uświęcania³³. Osobowość – według św. Tomasza – jest wynikiem procesu, polegającego na rozwijaniu duchowych i moralnych dyspozycji. Są nimi zdolność do własnego poznania i samodzielnych przemyśleń, a nade wszystko zdolność kształtowania własnych decyzji i opanowania uczuć³⁴. Nie można tego osiągnąć bez pracy, w której człowiek całkowicie się wypowiada.

b) Obok celu indywidualnego, jakim jest samorealizacja, praca zmierza do wytworzenia pewnej energii społecznej, służącej całej ludzkości. Służy więc ona rozwojowi społecznemu i pomnaża dobro wspólne. Jest to oczywiste, jeżeli uwzględnimy fakt, że człowiek jest z istoty swej bytem dialogicznym, społecznym, a jego praca tworzy wartości społecznie użyteczne. Dla jednostki zarabianie na chleb nie jest już jedynym celem pracy, nie może być nim również tylko zysk materialny. Produkcja środków konsumpcji sprzęga się już dziś z celami ogólnoludzkimi i staje się w sposób istotny narzędziem wyzwolenia. Nie chodzi tu tylko o wyzwolenie z kapitalistycznej ekonomii zysku, a raczej wyzysku pracy robotnika, ale o coraz głębszy proces uspołecznienia. W tym znaczeniu praca ujawnia stopień wyrobienia społecznego, ideę pokoju i braterstwa, zabezpiecza solidarność osiągnięć lub porażek, wartość ludzkiej osoby i jej wolności³⁵.

Rozpatrywana w takim kontekście praca nie jest już przekleństwem, smutną koniecznością bądź przykrym i ciężkim obowiązkiem. W oparciu o jej osiągnięcia rodzi się szansa budowy państw i społeczeństw oraz bogatego systemu rozprawdzającego owoce pracy. W naszych czasach rozumiemy, że

³¹ Wołkowski, jw. s. 53.

³² Cz. Stozeszewski. *Obowiązek pracy ludzkiej*. ZNKUL 3:1960 z. 1 s. 24.

³³ S. Wyszynski. *Duch pracy ludzkiej*. Poznań 1957 s. 107 n.; Bartnik, jw. s. 125 n.

³⁴ STh I-II q. i a. 3 in corp.

³⁵ N. Han-Ilgiewicz. *Praca a charakter człowieka*. AK 54:1962 t. 65 s. 124 n.; Chenu. *Teologia pracy* s. 377; Bartnik, jw. s. 166-169.

jest ona tętnem energii społecznej, a jej wytwory przeznaczone dla społecznego dobra wtórnie kształtują to społeczeństwo przyczyniając się do jego rozwoju³⁶.

Należy jeszcze – rozważając cele ludzkiej pracy – spojrzeć na nią w świetle teologicznej prawdy wcielenia. Jeżeli ona posiada moc wyzwalającą w sensie społecznym, to dla chrześcijanina związana jest również z ekonomią łaski, a więc z wyzwoleniem zbawczym. Ponieważ Bóg stał się człowiekiem, wszystko co ludzkie, a przede wszystkim praca jako dzieło człowieka i zasada wspólnoty ludzkiej, staje się terenem działania łaski. Jest w tym radosny anons ewangelii, w której świat pracy odnajduje równowagę duchową i swe chrześcijańskie powołanie. Doktryna ta zarysowana w *Księdze Rodzaju*, a przekazana przez św. Pawła, swe systematyczne sformułowanie znalazła w nauce św. Tomasza z Akwinu. Ta potężna wizja wznosi się nad dotychczasową koncepcją apostołatu, zamkniętego w ramach i granicach „życia wewnętrznego”. Praca staje się apostołatem ogólnoswiatowym. Religijność nabiera zasięgu kosmicznego, ponieważ praca stanowi jeden z jej zasadniczych elementów. „Cywilizacja pracy” i służąca jej cywilizacja techniki konsekrowane zostają przez moc Chrystusowej łaski³⁷.

3. Motywy pracy

Ranga, jaką zajmuje praca w hierarchii wartości, zależy od moralnej oceny motywów, jakie jej towarzyszą. Niezależnie od przyjmowanego światopoglądu ważną rzeczą jest wiedzieć, w imię jakich motywów podejmuje się trud pracy i jak te motywy wpływają na jakość oraz jej wydajność. W tym względzie występują dwa rodzaje motywacji.

a) Motywacje typu egocentrycznego suponują pracę, której zadaniem jest pomnożenie indywidualnej korzyści. Cały wysiłek skierowany jest na pomnażanie majątku. Tego rodzaju motywację dostrzegali K. Marks w kapitalizmie. Założenie, aby poprzez zahamowanie rozwoju wartości ludzkich, osobowych, kulturowych zgromadzić jak najwięcej „kapitału” jest dominantą wszelkiego wysiłku i w efekcie prowadzi do alienacji człowieka³⁸. Ale jak zauważył prof. J. Szczepański, motywacja taka może wystąpić również w ustroju socjalistycznym, choć jest mu ideologicznie i światopoglądowo obca. Dzieje się tak wówczas, gdy kierownictwo zakładu dla uzyskania wydajności pracy oddziałuje na świadomość pracowników traktując ich jako „ludzi ekonomicznych”, tzn. takich, którzy pragną przy minimum wysiłku uzyskać maksimum

³⁶ H. Bednarek. *Społeczna wartość chrześcijaństwa*. W: *Ku powszechnej cywilizacji pracy*. Warszawa 1963 s. 9 n.

³⁷ Chenu. *Teologia pracy* s. 383 n.; Wyszyński, jw. s. 108-110; Bartnik, jw. s. 138-139.

³⁸ Por. K. Marks. *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844*. W: K. Marks, F. Engels. *Dzieła*. T. 2. Warszawa 1976 s. 503.

materialnych korzyści. Jest to podejście błędne, ponieważ fałszywie interpretuje rolę robotnika w produkcji, a także i jego postawę wobec pracy³⁹. J. Reykowski zwrócił uwagę, że motywacja egocentryczna, stosująca system bodźców materialnych, nie jest jedynym motywem wysiłku pracowniczego, wskutek czego należałoby uruchomić inne możliwości motywacyjne⁴⁰.

Motyw indywidualnego zysku – jak pisze J. Wołkowski – jest w niektórych systemach (np. kapitalistycznym) czynnikiem gospodarczego sukcesu, ale zysk ten, który zewnątrznie się uwyrażnia, okupiony bywa często spustoszeniem duchowo-moralnym. Siła tego motywu w istocie wyrasta z podświadomej wrogości do drugiego człowieka, hipotetycznego konkurenta do zysku. Powoduje to nie tylko różnicowanie materialne, ale i społeczną dezintegrację, oddala ludzi od siebie⁴¹. Taka motywacja jako wyłączna jest absolutnie obca duchowi chrześcijaństwa.

b) Motywacje typu altruistycznego wynikają z głębokiego ujęcia sytuacji człowieka w świecie. Może być to ujęcie filozoficzne albo religijne, ale jedno i drugie określa człowiekowi sens ostateczny życia i pomaga odnaleźć mu w tej płaszczyźnie znaczenie jego pracy. Myśl tę podnosi psycholog K. Obuchowski stwierdzając, że „człowiek bez określonej filozofii życia, określonej ideologii, dostarczającej tego, co może zapewnić mu poczucie sensowności jego egzystencji”, nie zdobędzie się na wytrwałą pracę, a jego udział w postępie społecznym będzie znikomy⁴².

W świetle chrześcijańskiej prawdy świat został dany człowiekowi po to, aby dopełnił on dzieła stworzenia. Ten motyw przenika jego pracę nawet wtedy, gdy zaspokaja on swoje potrzeby. Tworzy on bowiem nową cywilizację, która będąc wynikiem ludzkiej pracy splata ze sobą zaspokojenie potrzeb i kontynuację dzieła stwórczego. Przeznaczenie człowieka, jego natura i cele nabierają tym samym nieograniczonej perspektywy. Praca staje się decydującym czynnikiem światowego rozwoju, budowaniem nadchodzącej wielkości, prawdziwym odkryciem człowieka. Wznosząc się ponad kategorię umowy lub targu, staje się osnową życia społecznego, wspólnym trudem świadomych, wolnych i odpowiedzialnych jednostek⁴³. Włącza się tu nowy motyw, głęboko chrześcijański – miłość bliźniego. Praca człowieka to otwarcie się na potrzebę drugiego, to służba miłości, tworzenie nie tylko dobra indywidualnego, ale również dobra wspólnego. Współpraca, zespolenie wysiłków to realizacja wezwania, wpływającego z ewangelii. Na tym między innymi polega

³⁹ J. Szczepański. *O motywach wydajności pracy*. W: *Wiedza o pracy ludzkiej*. Warszawa 1961 s. 260 n.

⁴⁰ J. Reykowski. *Spór o bodźce. Motywy pracy a społeczna organizacja*. CS 49:1969 nr 6 s. 15-18.

⁴¹ Wołkowski, jw. s. 74.

⁴² K. Obuchowski. *Psychologia dążeń ludzkich*. Warszawa 1967 s. 167.

⁴³ Chenu. *O teologię pracy* s. 85-87.

humanizacja pracy, aby jej jakość, zdyscyplinowanie, wydajność nie była efektem tresury czy manipulacji, ale owocem osobowego i społecznego samookreślenia. „Praca jest dążeniem człowieka do człowieka: nie może ona zmierzać w pustkę. Zawsze wiąże nas z ludźmi, [...] nie ma takiej pracy, która w jakiś tajemniczy sposób nie wiązałaby nas z ludźmi”⁴⁴.

Chrześcijanin traktując swoją pracę w perspektywie wiecznego przeznaczenia czerpie ponadto motywację do niej z faktu duchowego powiązania z Chrystusem. Jego praca nabiera cech ascetycznych i ma oczyszczające znaczenie w życiu wewnętrznym. Punktem wyjścia dla każdej pracy musi być życie wewnętrzne, żywa świadomość, że Bóg jest początkiem i celem każdego działania, również zewnętrznego. Włączeni w działanie Chrystusa osiągamy nadprzyrodzony charakter i wymiar naszej pracy codziennej, gdyż On jest szczepem winnym, a my jego latoroślami. W takim ujęciu nie grozi nam laicki aktywizm, a praca nabiera cech duchowości. Wartości duchowe muszą przenikać wszystkie działania, one nadają pracy nową wartość i religijne znaczenie, bo jak powiedział Chrystus: „Kto mieszka we mnie, a Ja w nim, ten wiele owocu przynosi” (J 15, 5-6)⁴⁵

III. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRACĘ W KONTEKŚCIE POTRZEB SPOŁECZNYCH

1. *Co to jest odpowiedzialność?*

Przyjęcie prawdy, że Bóg jest celem ostatecznym ludzkiej pracy, wszelkiej aktywności, rodzi jako konsekwencję poczucie odpowiedzialności za skierowane do człowieka wezwanie do pracy. Chrześcijanin-pracownik to człowiek odpowiedzialny. Odpowiedzialność zaś jest postawą człowieka, który świadomy swych zadań, podejmuje je w sposób wolny i przyjmuje wszystkie moralne konsekwencje, jakie się z tym łączą. Jako istota rozumna człowiek otrzymał od Boga zadanie przekształcania świata poprzez swoją pracę. Twórcza ingerencja w rzeczywistość ma nie tylko wydobyć z niej wartości kultury i cywilizacji, ale spowodować równocześnie rozwój osobowościowy człowieka. Wymaga to wielkiej dojrzałości duchowej. Odpowiedzialność sponuje dojrzałość ducha, ponieważ jest szczególną zdolnością brania na siebie ceny swoich inicjatyw twórczych. Mieści się w tym wrażliwość moralna, rozumienie zasad moralnych, świadomość wartości pracy i ludzkiej osoby.

⁴⁴ Wyszynski, jw. s. 34-38.

⁴⁵ Bartnik, jw. s. 140 n.

2. Płaszczyzna odpowiedzialności narodowej

Odpowiedzialność wiążemy tutaj z ludzką pracą, a więc zakres tej odpowiedzialności sięga granic naszego działania. Samo jednak działanie może dotyczyć rozmaitych celów i przedmiotów. Są więc pewne płaszczyzny życia, gdzie praca nabiera szczególnej rangi, a odpowiedzialność za nią staje się punktem honoru. Taką jest praca w służbie narodu. Im większe są potrzeby narodu, im trudniejsza jego sytuacja ekonomiczna, społeczna czy kulturowa, tym większa odpowiedzialność spoczywa na członkach narodowej wspólnoty. Wiąże się z tym ściśle obowiązek wierności. Praca osiąga wyżyny patriotyzmu wówczas, gdy pracownik włącza się w każdy akt twórczej inicjatywy narodu zgodnie z jego przygotowaniem zawodowym, wykształceniem i posiadanymi zdolnościami, aby służyć Ojczyźnie jako prosty robotnik, jako nauczyciel, inżynier, lekarz, prawnik, pracownik administracji bądź uczonek. Niezależnie od środowiska zawodowego poczucie odpowiedzialności nakazuje włączyć się z całą energią w dzieło budowy, rozbudowy, uprzemysłowienia i rozwoju rolnictwa własnego kraju. W tym kontekście nie ma prac mniej lub więcej ważkich. Każda stanowi cegiełkę tworzącą wspólny dobrobyt narodu.

Ukształtowanie poczucia takiej odpowiedzialności uwarunkowane jest jednak posiadaniem dostatecznej wiedzy o wartości podejmowanej pracy. Wartość ta płynie z celów obiektywnych, jakie mają być osiągnięte. Nie jest więc rzeczą obojętną, czy pracownik zna te cele, czy je akceptuje i czy w sposób świadomy synchronizuje z nimi swe cele subiektywne. Pełna odpowiedzialność rodzi się dopiero wtedy, gdy pracownicy mają wpływ na ustalanie celów pracy w swym zakładzie, a tym samym na wyznaczanie wartości doniosłych dla całego narodu. Odpowiedzialność moralna pracownika mierzy się nie tylko skalą wiedzy o jego obowiązkach, o możliwości ich naruszenia, ale również możliwością uchronienia się przed złymi moralnie następstwami lekceważenia obowiązków, lekceważenia grożącego przecież poważnymi szkodami społecznymi i narodowymi⁴⁶.

Jedynie wyrobione poczucie odpowiedzialności pobudza człowieka pracy do rozładowania w sobie tendencji do bezczynności, działającej rozkładowo, powstrzymuje skłonność do lenistwa, pomaga w opanowaniu nieuporządkowanych skłonności czy namiętności. Dzięki temu praca staje się – w aspekcie odpowiedzialności narodowej – również przejawem ascezy społecznej, wyrabia sprawności społeczno-moralne i kształtuje wartościowe społecznie postawy⁴⁷.

Odpowiedzialna praca dla narodu powinna zmobilizować chrześcijanina do tworzenia określonych wartości, które są w jego narodzie potrzebne. Jeśli

⁴⁶ B. Skrzydlewski. *Teologia pracy ludzkiej*. AK 54:1962 t. 65 z. 2 s. 105 n.

⁴⁷ Tamże s. 106.

chodzi o naród polski, muszą to być wartości stanowiące antytezę naszych wad narodowych. Przede wszystkim musimy przekształcić naszą mentalność. Zamiast powierzchowności i lekkomyślności w pracy trzeba wypracować w sobie stałość, zdolność przewidywania i mądrość doświadczeń. W sposób szczególny trzeba wypracować należyty charakter narodowy, który ujawniłby w działaniu konsekwentnie pilność, pracowitość, planowość i rzetelność.

Cały ten proces rzetelnego budowania wartości narodowych wymaga jednak szacunku wobec zasad moralnych. Podstawową zaś zasadą moralną jest prawo rozwoju i to rozwoju wszechstronnego. Chrześcijanin odpowiada za rozwój swego narodu, tworzenie i realizację tych wartości, o których wyżej była mowa, a racją tego jest fakt, iż tylko praca nad rozwojem narodu stwarza warunki właściwego rozwoju poszczególnej jednostki. Procesy te bowiem są sprzężone ze sobą.

3. Treściowy wyraz odpowiedzialności za pracę

Problem odpowiedzialności zawiera w sobie dwie dalsze konieczności: przygotowanie młodzieży do pracy dojrzałej i twórczej oraz ochronę warunków pracy, aby były godne człowieka. Byłoby ślepotą społeczną i moralną zaniedbywać formację młodych, dynamicznych kadr. Nikt nie może bez nauki i praktyki włączyć się w skomplikowany dziś mechanizm techniki produkcyjnej lub twórczości wysoko specjalistycznej w dziedzinach pozatechnicznych. Statystyki w tym względzie są nieraz alarmujące i stwierdzają poważny odsetek ludzi nie posiadających kompetencji zawodowych⁴⁸.

Ochrona pracy nieomal wszędzie zyskuje sankcję ustawodawczą. Toteż zakład pracy i przedsiębiorstwa uruchamiają nieraz we własnym zakresie służbę medyczno-higieniczną, własne przychodnie, lecznice, sanatoria, troszczą się o bezpieczeństwo i higienę pracy, o dożywianie pracowników na szczególnie trudnych odcinkach produkcji, o wygodne dojazdy do pracy, a także o właściwe wykorzystanie czasu wolnego. Wszystko to sprowadza się do wspólnego mianownika – odpowiedzialności przedsiębiorstwa za pracownika i pracę. Na tym polega jej treściowy wyraz. Im większą uwagę zwróci się na człowieka, tym lepsze będą efekty jego pracy dla dobra narodu⁴⁹.

Wszystkie jednak czynniki, choć nieodzowne, mogą być nieskuteczne, jeżeli w podejściu do pracy nie sprawdzi się człowiek i jego wewnętrzne nastawienie. Odpowiedzialność za pracę to między innymi *sumiennosc*. Oznacza ona nie tylko ochotną wolę do podjęcia pracy, ale faktyczne i odpowiednie jej wykonanie. Dziś doświadczamy w wielu dziedzinach życia

⁴⁸ S. Kunowski. *Problemy pedagogiki pracy*. AK 54:1962 t. 65 s. 154.

⁴⁹ J. Ozdowski. *Higiena pracy zawodowej i umysłowej wobec problemów etycznych*. Tamże s. 161.

skutków niesumiennej, niesolidnej pracy. Może to być produkcja, handel, transport, usługi, budownictwo. Niesumienność wraz z liczeniem na łapówki stanowią ciężką plagę społeczną i muszą być w poczuciu odpowiedzialności narodowej jak najprędzej wyeliminowane. Miarą sumiennosci jest praca spełniona zgodnie z właściwym jej celem, działanie tworzące wyznaczony i właściwy przedmiot bez braków, działanie uporządkowane i w swoim rodzaju doskonałe. Na tę ostatnią cechę składa się duchowe nastawienie pracownika, który pragnie spełnić swój obowiązek jak najlepiej. Będzie to nie tylko precyzja techniczna, ale i wartość moralna człowieka. Tak więc miarą sumiennosci jest serce, w które nieustannie patrzy Bóg⁵⁰

4. Punkty odniesienia odpowiedzialności za pracę

Na koniec trzeba odpowiedzieć na pytanie: wobec kogo lub czego odpowiadamy za nasz stosunek do pracy? Jeżeli mówimy o odpowiedzialności, to musimy koniecznie ustalić trwały punkt jej odniesienia, aby odpowiedzialność za pracę osiągała sens realny i przedmiotowy.

Pierwszym kresem odniesienia jest własne sumienie. Jest to immanentna norma w człowieku, dzięki której nabiera on przekonania nie tylko o obowiązku pracy rzetelnej, ale i pewności, że niespełnienie tej powinności równoznaczne jest z przekreśleniem jego ludzkiej godności. Ocena własnej postawy wobec pracy, jakości jej wykonania, motywów, które ją inspirują, staje się jakby najwyższym sprawdzianem własnego człowieczeństwa. Sumienie więc ocenia słuszność samorealizacji poprzez pracę, a równocześnie ostrzega, aby czas pracy, zajmujący większość aktywnego życia i najlepsze nieraz godziny dnia, nie był czasem zastoju i zacofania. Praca ma więc ogromne znaczenie moralne, ponieważ wyklucza beczynność, walczy z tendencją do lenistwa, wprowadza ład i porządek w splot dynamicznych dążeń popędowych. Sumienie więc jest instancją, w której poczuciu odpowiedzialności broni człowieka przed depersonalizacją, wywołaną albo wstrętem do pracy, albo działaniem „wypranym” z elementów humanistycznych⁵¹.

Następnym kresem odniesienia odpowiedzialności za pracę stanowi społeczność i naród, w którym żyjemy i pracujemy. Należy pamiętać, że nie tylko naród jako całość zyskuje dobra dzięki pracy swych obywateli, ale również pojedyncza jednostka nigdy nie mogłaby rozwinąć swoich możliwości bez wsparcia i zaplecza wspólnoty, w której żyje i działa. Toteż naród i społeczeństwo ma prawo domagać się, aby każdy obywatel pracował jak najuczciwiej w poczuciu wymagań porządku moralnego i społecznego. Naród przez swoich

⁵⁰ Wyszyński, jw. s. 152-161.

⁵¹ B. Bartnik. *Twórcza praca -- przeznaczeniem człowieka*. „Novum” 11:1975 s. 104 n.; Skrzydlewski, jw. s. 106 n.

przedstawiciele ma prawo nawet egzekwować obowiązek pracy od tzw. ptaków niebieskich „uroczonych w niedzielę” ponieważ w nowoczesnym organizmie społecznym nie ma miejsca na „moralność trutni”. Jeżeli w dobie obecnej życie społeczne i ekonomiczne osiąga wysoki stopień skomplikowania, organizacji i tempa, społeczność nie może pozwolić sobie na tolerancję wobec postaw łamiących równowagę społeczną, naruszających solidarność ludzi rzetelnej pracy, postulujących łatwinę życiową i egocentryzm. Jeżeli w małych, mniej skomplikowanych organizmach społecznych (np. rodzina) tak ważną rolę odgrywa samokontrola i odpowiedzialność, to w skali całego narodu odpowiedzialność ta jest nieodzowną koniecznością.

Dla chrześcijanina, który pracę swoją traktuje jako powołanie, ostatecznym i najgłębszym kresem odniesienia odpowiedzialności jest Bóg. Między sumieniem człowieka a Bogiem istnieje, na mocy ontycznej zależności, związek wewnętrzny. Odpowiedzialność wobec sumienia i narodu jest dla chrześcijanina odpowiedzialnością wobec Boga. Człowiek wie, że jego praca stawia przed nim perspektywę współpracy z Bogiem; wie również, że nie ma takiej formy pracy zewnętrznej, która by nie mogła być włączona w tok pracy wewnętrznej a więc w taki dynamiczny kontakt z Bogiem, który można by nazwać pracą najwyższego przeznaczenia. Taką rangę zyskuje właśnie praca, która tworząc jak najlepsze warunki życia doczesnego, pomnażając dobro wspólne, jest równocześnie skierowana w swym najgłębszym nurcie do Boga jako celu ostatecznego. W tym sensie odpowiedzialność za jej realizację osiąga wymiar najwyższy.

Przedstawiona w skrócie refleksja ujawniła nowy wymiar pracy ludzkiej. Nie można jej ujmować w kategorii przekleństwa za grzech lub ciężaru podejmowanego dla chleba lub zysku. Jest ona powołaniem i przeznaczeniem człowieka, aby dominował nad naturą tworząc własną osobową wielkość, realizując wartości kulturowe i cywilizacyjne, uczestnicząc w stworczym akcie Boga jako kontynuator dzieła stworzenia. Te przesłanki nie tylko tkwią u postaw nowej „cywilizacji pracy”, ale chronią człowieka pracy przed depersonalizacją, zanegowaniem w nim wartości ludzkich. Nowa koncepcja pracy twórczej pozwala chrześcijaninowi w sposób świadomy i odpowiedzialny podejmować zadania w swoim środowisku nie tylko dla indywidualnego dobra, ale dla dobra całego narodu. Jest więc dziełem wyzwalającym, wyprowadzającym go poza granice własnego egoizmu, a w ostatecznej perspektywie poza granice doczesnych tylko celów – ku transcendencji.

THE WORK OF A CHRISTIAN IN THE ASPECT OF MORAL RESPONSIBILITY

Summary

In his reflection the author takes up the problem of work approached as a creative task of a Christian, who was called upon by God to participate in active transforming the surrounding reality. The main analysis is preceded by a historical outline which brings into prominence the ancient pagan thinkers' views on work, the Christian approach to work, inspired by the Gospel and rising from it, as well as the doctrinal recommendations of the recent documents of the Apostolic See. The essential discourse points to the implications contained in the idea of calling the man to creative work by God and discusses its aims and motives. Towards the end of the paper the author considers the responsibility of a Christian for an adequate realization of creative work, the contents and limits of this responsibility, its points of reference, and along with these, he stresses the specific aspect of this responsibility: its social and national character.